

Kongres Kultury Chrześcijańskiej w Lublinie

Jedna ziemia - dwie świątynie

- Chcemy zadać pytanie, co należy robić, żeby po dwóch totalitaryzmach w Europie nie zapanowała kultura rozpaczy i frustracji - mówił ks. arcybiskup Józef Życiński, prezentując założenia Kongresu Kultury Chrześcijańskiej, który odbędzie w dniach 15-17 września w Lublinie.

Zapowiada się, że będzie to dużej rangi wydarzenie. Przez trzy dni w KUL odbędą się wykłady, prelekcje i dyskusje panelowe z udziałem wielu znanych osobistości.

Ks. prof. Ryszard Rubinkiewicz, przewodniczący komitetu organizacyjnego, na naszą prośbę wyliczył kilkanaście nazwisk uczestników kongresu: - Przyjadą kardynałowie Paul Poupard z Francji i Mirosław Vlk z Pragi, będą: prof. Leszek Kołakowski, Andrzej Wajda, Krzysztof Zanussi, Ryszard Kapuściński, prof. Andrzej Zoll, Krzysztof Piesiewicz, o. Maciej Zięba, bp Stanisław Wielgus, prof. Jerzy Kłoczowski, Zygmunt Kubiak.

Ks. prof. Rubinkiewicz zapewnił, że na kongres może wejść każdy. Problemem może być tylko pomieszczenie wszystkich chętnych.

- Mamy już około 400 uczestników, którzy się zgłosili i będą mieli zarezerwowane miejsca. Aula uniwersytecka pomieści dwa razy więcej osób, są jeszcze miejsca na balkonach - mówi ks. prof. Ryszard Rubinkiewicz.

Kongresowi towarzyszyć będzie szereg imprez kulturalnych. Uwagę zwraca happening „Jedna ziemia - dwie świątynie” przygotowany na prośbę abp. Życińskiego przez Teatr NN.

- Przygotowania do tej imprezy trwają dwa lata. Przedstawiając koncepcję miałem duszę na ramieniu, bo koncepcja ta angażowała w to przedsięwzięcie z jednej strony księdza arcybiskupa, a z drugiej rabina. Ale odbiór był pozytywny - **mówi Tomasz Pietrasiewicz, dyrektor Teatru NN.**

16 września o godz. 20 w miejscu, gdzie była wielka synagoga ustawi się grupa młodzieży żydowskiej z partnerskiego miasta Rishon Le Zion z Izraela, po drugiej stronie Bramy Grodzkiej, w miejscu fundamentów kościoła farnego będzie młodzież lubelska. Między nimi staną osoby nagrodzone za ratowanie Żydów w czasie wojny, odznaczone medalem Sprawiedliwi Wśród Narodów Świata. Po drugiej stronie bramy staną Żydzi ocaleni z holocaustu.

Z miejsca, gdzie była synagoga, ziemię wykopie rabin, tak samo, ale na miejscu kościoła, zrobi

ksiądz arcybiskup. Naczynie z ziemią, podawane z rąk do rąk, trafi do Bramy Grodzkiej, gdzie wymiesza ją dwoje dzieci: polskie i żydowskie oraz ks. Romuald Jakub Weksler-Waszkinel z KUL, który będąc żydowskim dzieckiem został ocalony z holocaustu przez polską rodzinę. W ziemi posadzone będą krzewy winorośli, symbolizujące nieistniejące świątynie.

- To będzie nie tylko do oglądania, ale do przeżycia. Pragniemy przywołać zapomnianą pamięć o tej społeczności żydowskiej, która żyła przez kilkadziesiąt lat w Lublinie - **mówi Tomasz Pietrasiewicz.**

(ro)